

„MIŁOŚĆ PANIEŃSKA”

(WYWIAD Z MARJĄ KUNCEWICZOWĄ)

„Miłość panińska” — to zaciekwiający tytuł sztuki teatralnej, która w najbliższych tygodniach wejdzie na repertuar Teatru Małego w Warszawie.

Autorka tej sztuki, *Marja Kuncewiczowa*, znana w szerokich sferach publiczności z dwu ciekawych i oryginalnych powieści: „*Przymierze z dzieckiem*” i „*Twarz mężczyzny*”, a specjalnie czytelnikom naszym z nowel i błyskotliwych feljetonów przemówi do nas po raz pierwszy z desek scenicznych.

Zapowiedziany debiut obudził zrozumiale zainteresowanie. Trochę, łaskawie udzielonych mi przez autorkę, informacji i wyjaśnień, może zaspokoi choć częściowo ciekawość naszych czytelników.

Miłość panińska — to miłość bezdomna. Dom rodziców Iny nie może być dla niej przystanią, nie może być domem jej miłości. Traktowana jest przez rodziców jak dziecko, bo to najłatwiejsze, najmniej kłopotliwe i obowiązujące, bo już sił nie mają ci ludzie, zmęczeni i wyczerpani do cna własnym trudnym i zawilem życiem, na stykanie się i przeżywanie na nowo w swym dziecku jeszcze jednego życia. Mężczyzna zaś, którego Ina kocha, nie jest jeszcze wykrystalizowany i dojrzały społecznie tak, aby mógł być partnerem jej życia.

Stąd rodzą się konflikty, które są właściwą treścią sztuki.

Z jednej strony odwieczny konflikt dwu pokoleń, zaostrzony jeszcze przez ostro występujące granice przedwojennego i powojennego życia, z drugiej równie wieczny i niezmiennie tragiczny konflikt miłosny — konflikt dwu krańcowo różnych ustosunkowań do uczucia. Stąd tragizm naczelniej postaci dramatu, Iny, skazanej na zupełną samotność przeżywań.

Spotykają się dwa typy ludzi o silnych indywidualnościach, dwa krańcowo różne poglądy na miłość, dwie nie do pogodzenia koncepcje życia. Rodzi się między nimi i wzrasta, potężnieje obcość nie do zwalczenia i nie do ominięcia, mimo wielką atrakcję fizyczną, która stanowi o ich miłości i czyni z nich kochanków. Wiedzą o tem, on, Ryszard, z całą bolesną świadomością mówi: „kochamy się wzajemnie, ale każde z nas żyje jakby podług innego miłosnego prawa”.

Jej prawem jest wspólność i ofiara, jego, swoboda i zachwyty. On — rozgranicza wyraźnie życie od miłości, ona — żąda jednoczesności i jednoznaczności wszystkich uczuć.



Marja Kuncewiczowa

Autorka nie oburza się i nie dyskwalifikuje takiej miłości, w której obcość duchowa i psychiczna nie stanowi przeszkody. W sytuacji pełnej dramatycznego napięcia, pokazuje ten konflikt w momencie końcowym, gdy przeszkody nie dają się już, jak dotąd, omijać i zażegnawać.

Akcja sztuki rozgrywa się w czasach współczesnych. Stąd ów odwieczny konflikt psychologiczny nabiera cech nowych i wymaga nowych akcesoriów teatralnych.

„Miłość panińska”, reżyserowana będzie przez Aleksandra Węgierkę. Główną rolę kobiecą grać będzie Romanówna, rolę jej ojca — Stanisławski. Nazwiska te budzą jak najlepsze nadzieje dobrej oprawy scenicznej dla ciekawego utworu Marji Kuncewiczowej.

Cz. Wojeńska.

Panie prenumeratorki, które dotychczas nie opłaciły abonamentu pisma za kw. I i miesiąc styczeń proszone są o odwrotne wyrównanie należności na P.K.O. konto 14.560.—

Regularne i punktualne opłacanie prenumera-ty ugruntowuje byt pisma.
